

Referat i sekretarza
KW PZPR
tow. Czesława
Domagały wygłoszony
na rozszerzonym
plenium Komitetu
Wojewódzkiego

str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 65 (1343)

GDĄŃSK, ŚRODA 7 MARCA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

**Wykonanie układu poczdamskiego - Traktat pokojowy z Niemcami
Redukcja sił zbrojnych czterech mocarstw**

Doniosłe propozycje przedstawiciela ZSRR na paryskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ PAP. 5 bm. w Pałacu Różowym w Paryżu rozpoczęły się obrady wstępnej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Francji, Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, zwołanej w celu ustalenia porządku obrad sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

W obradach biorą udział: wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko, sekretarz generalny francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych A. Parodi, reprezentujący Stany Zjednoczone ambasador F. Jessup i reprezentujący W. Brytanię wice-minister spraw zagranicznych E. Davies.

Postanowiono również, że przedstawiciele czterech mocarstw będą przewodniczyć kolejno. Na pierwszym posiedzeniu przewodni- czył A. Parodi.

Delegat W. Brytanii Davies zło- żył oświadczenie, w którym usi- wał przedstawić politykę mo- carstw zachodnich jako politykę pozbawioną jakichkolwiek agre- sywnych zamiarów i obarczyć Związek Radziecki całą winą za pogorszenie się stosunków między wielkimi mocarstwami. Usiłując określić przyczyny napięcia w sy- tuacji międzynarodowej, Davies pominął nader ważny problem, a mianowicie sprawę prowadzonej przez zachodnie mocarstwa oku- pacyjne remilitaryzacji Niemiec za- chodnich.

W imieniu W. Brytanii, Sta- nów Zjednoczonych i Francji Da- vies złożył następujący projekt porządku obrad ministrów spraw zagranicznych czterech mo- carstw.

1) Rozważenie przyczyn istnie- jącego napięcia stosunków mi- ędzynarodowych w Europie oraz nieodpowiednich środków dla zapew- nienia istotnej i długotrwałej po- prawy stosunków między Związ- kiem Radzieckim a Stanami Zjed- noczonymi, W. Brytanią i Fran- cją.

2) Zawarcie układu w celu przywrócenia istnienia niepodle- głej i demokratycznej Austrii.

3) Zagadnienie dotyczące przy- wrócenia jednoci Niemiec i przy- gotowania traktatu pokojowego.

Delegat Związku Radzieckie- go A. Gromyko wskazał na całkowi- ą bezpodstawność prób delega- ta brytyjskiego, zmierzających do obarczenia Związku Radziec- kego odpowiedzialnością za napi- ęcie w sytuacji międzynarodowej i odrzucił jako insynuację oświad-

1 Wykonanie przez 4 mocarstwa porozumienia poczdamskie- go w sprawie demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenia do remilitaryzacji Niemiec.

2 Przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i stosownie do tego wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec.

3 Poprawa sytuacji w Europie i natychmiastowe przystąpienie do redukcji sił zbrojnych 4 mocarstw — Związku Radzieckie- go, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji.

O znaczeniu pierwszego zagad- nienia, jakie delegacja radziecka proponuje wpisać na porządek obrad sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych—powiedział Gromyko — decyduje chociażby sam fakt, że cztery mocarstwa powzięły określone zobowiązania w myśl porozumienia poczdams- kiego. Zobowiązania te muszą być wykonane. Taki jest punkt widzenia rządu radzieckiego.

Doniosłe znaczenie ma także przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i stosow- nia do tego wycofanie wojsk o- kupacyjnych z Niemiec. Uplynę- ło już przeszło pięć lat od chwili

zenie Daviesa na temat obaw „przed agresją ze strony sił zbrojnych Związku Radzieckie- go”. Delegat radziecki zazna- czył także, iż nie sposób zgodzić się z twierdzeniem przedstawie- la W. Brytanii, że rząd brytyj- ski nie ma żadnych zamiarów a- gresywnych.

Trudno się zgodzić z tym — powiedział Gromyko — że za wy- scięciem zbrojeń, za nieprzerwa- nym powiększaniem stanu liczeb- nego sił zbrojnych Wielkiej Brytanii i niektórych wielkich mocarstw oraz za środkami, jakie się przedsięwzięły w celu stwo- rzenia sił zbrojnych w Niemczech zachodnich i w celu remilitaryza- cji Niemiec — kryją się zamiary pokojowe. Wiadomo powsze- chnie, że w chwili obecnej ma miejsce nie tylko groźba agre- sji ze strony państw prowadzą- cych wyścig zbrojeń, lecz mają także miejsce akty agresji, w których bierze udział W. Bryta- nia.

Rząd radziecki uważa — po- wiedział dalej Gromyko — że wykonanie porozumienia pocz- damskiego w sprawie demilita- ryzacji Niemiec i nie dopuszcze- nia do ich remilitaryzacji ma ol- brzymie znaczenie dla utrwalenia pokoju i może w sposób istotny przyczynić się do poprawy sto- sunków między czterema mocar- stwami.

Gromyko stwierdził następnie, że zdaniem rządu radzieckiego porządek obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych powinien zawierać następujące zagadnie- nia:

ni pokoju, to mają one sposob- ność dania temu wyrazu w prak- tyce, zgadzając się na omówienie w Radzie Ministrów Spraw Za- granicznych zagadnienia redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw. Stosunek rządów trzech mocarstw zachodnich do tej propozycji ra- dzieckiej będzie stanowił próbnier- do jakiego stopnia poważnie sa- ich zamiary jeśli chodzi o popra- wę sytuacji w Europie, o złago- dzenie napięcia sytuacji między- narodowej i poprawę stosunków

między Związkiem Radzieckim z jednej strony a innymi państwami biorącymi udział w obecnej konferencji — z drugiej.

PARYŻ PAP. We wtorek o godz. 15, rozpoczęło się drugie posie- dzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych Związku Ra- dzieckiego, Stanów Zjednoczo- nych, Wielkiej Brytanii i Francji. Posiedzenie trwało do godz. 19. Następnego posiedzenia zostało wy- znaczone na środę, godz. 15.

II sesja Rady Najwyższej ZSRR Ustawa o obronie pokoju

wnieciona między innymi na porządek obrad

MOSKWA PAP. W Moskwie, w Pałacu Kremlowskim rozpoczę- ły się dnia 6 bm. obrady 2 sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Rozpoczęcie obrad Rady Związ- ku nastąpiło o godz. 14. Przewo- dniczący Rady Związku — M. Jas- now zakomunikował, że na po- rządku dziennym sesji Rady Naj- wyższej ZSRR znajdują się na- stępujące sprawy:

1) Zatwierdzenie budżetu pań- stwowego ZSRR na rok 1951.

2) Przyjęcie ustawy o obronie pokoju. Punkt ten umieszczony został na porządku dziennym w związku z apelem II Światowego Kongresu Obronców Pokoju do parlamentarzystów wszystkich krajów.

3) Wybór Sądu Najwyższego ZSRR. Sprawa ta wniesiona zo- stała na porządek dzienny w związku z wygaśnięciem pełno- mocnictw członków Sądu Naj- wyższego wybranego w roku 1946.

4) Zatwierdzenie dekretów Pre- zydium Rady Najwyższej ZSRR.

Rada Związku, na wniosek de- putowanego Mikołajewa, jedno- myślnie przyjęła porządek dzien- ny 2 sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Czynem produkcyjnym umocnimy pokój Apel stoczniovców gdańskich do wszystkich pracowników przemysłu okrętowego

Ostatnia wypowiedź gene- ralissimusa Stalina, udzielona przedstawicielowi „Prawdy” oraz program walki o pokój, uchwa- lony na berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju mobilizują masy pracujące Wybrzeża do zwiększe- nia swego udziału w ruchu o- brońców pokoju i realizacji Planu 6-letniego.

M. in. załoga kadłubowni Stocz- ni Gdańskiej uchwaliła rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Solidaryzując się z uchwałami Światowej Rady Pokoju oraz w odpowiedzi na historyczne słowa generalissimusa Stalina, my, ro- botnicy kadłubowni Stoczni Gda- Ńskiej, członkowie brzygady ob. ob. Bohra, Głogowskiego, Richarda, Lamentowicza i Mizgały, włas- nym czynem pokojowym pragni- my przyspieszyć zwycięskie za- kończenie walki o pokój. Deklaru- jemy skrócenie miesięcznego pla- nu produkcyjnego za marzec o 4 dni, co da naszemu państwu lu- dowemu 73 tysiące złotych osz- czedności.

Wzywamy do podjęcia podob- nych zobowiązań i do współzawo- dnicstwa całą załogą Stoczni Gda- ńskiej.

MOSKWA PAP. W Pałacu Kremlowskim odbyło się dnia 6 bm. o godz. 16 posiedzenie Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR. Rada Narodowości zatwier- dziła jednomyślnie porządek dzienny analogiczny z porząd- kiem dziennym przyjętym na Ra- dzie Związku.

Uczynimy POM trwałym oparciem dla socjalistycznej przebudowy rolnictwa

List uczestników kursu w Ursynowie do tow. Bolesława Bieruta

WARSZAWA PAP. Przed kil- ku dniami w Centralnej Szkole POM i Spółdzielczości Produk- cyjnej w Ursynowie zakończył się pierwszy kurs dla pracow- ników wydziałów politycznych POM. W czasie uroczystego za- kończenia kursu, na które przy- byli: członek Rady Państwa, członek Biura Politycznego KC PZPR, wicemarszałek tow. Zam- browski, minister rolnictwa ob.

Dąb-Kocioł i kierownik Wydzia- łu Rolnego KC PZPR — tow. Pszczółkowski — słuchacze kur- su uchwaliłi tekst listu do prze- wodniczącego Komitetu Central- nego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

W liście tym słuchacze kursu zapewniają Prezydenta, że re- alizować będą zadania budowy frontu narodowego wokół walki o pokój i realizację zadań Planu 6-letniego, że w swej pracy nad umocnieniem istniejących spół- dzielni i tworzeniem nowych spół- dzielni produkcyjnych, do któ- rej przystępują z całym zapalem, wykorzystają doświadczenie o- raz całą wiedzę, zdobytą na kur- sie.

Siewy wiosenne, które będą pierwszymi siewami, przeprawa

Uwaga korespondenci „Głosu Wybrzeża”

W piątek, dnia 9 marca br. o godzinie 17 odbędzie się w re- dakcji „Głosu Wybrzeża” — III piętro, narada korespondentów z terenu trójmiasta.

Na naradzie będą omówione zadania korespondentów w świe- tle uchwał VI Plenum KC PZPR.

Młodzież woj. gdańskiego podejmuje „ZMP-owski siew pokoju”

Hasło „ZMP-owski siew pokoju” zatacza coraz szersze kręgi wśród młodzieży całego kra- ju. Każdy dzień przynosi nowe zobowiązania młodzieży wiejskiej, która swym wkładem pracy pra- gnie przyczynić się do przyspie- szenia kampanii siewnej. Młodzież woj. gdańskiego nie pozostaje w tyle, podejmując apel ZMP-ow- ców Dolnego Śląska.

Traktorzyści w zespole PGR Lisewo pow. Malbork postanowi- li w czasie trwania akcji siewnej zaoszczędzić 250 kg oleju gazowe- go, 8 kg oleju silnikowego, 5 kg benzyny i 2 kg smaru. Oszczędo- ści te uzyskają oni dzięki stałej i systematycznej opiece nad ma- szynami, racjonalnemu obcho- dzaniu się z paliwem i materiałem konserwacyjnym.

Również traktorzyści z PGR Krokowo podjęli apel ZMP-ow- ców z Dolnego Śląska. Zobowią- zali się oni wykonać remont ma- szyn, przeznaczonych do akcji

Rozwiązanie konkursu

„Głosu”
p. t.
„IMPERIALISTYCZNY
ZWIERZYNIEC”
str. 6

Traktorzystka Pestkówna z woj. gdańskiego odznaczona orderem „Sztandar Pracy”

WARSZAWA PAP. W związku z Międzynarodowym Dniem Ko- biet — Prezydent R. P. Bolesław Bierut nadał za wybitne zasługi w dziedzinie pracy zawodowej i społecznej odznaczenia państwo- we 264 czołowym robotnicom fa- brycznym, budowlanym i rolnym, chłopkom, inteligentkom pracują- cym i gospodyniom domowym.

Orderem „Sztandar Pracy”, II klasy została odznaczona Broni- sława Pestkówna, czołowa trak- tozystka zespołu PGR Chynów w

We czwartek, dnia 8 marca b.r. o godz. 16-tej

odbędzie się w sali Teatru

„Wybrzeże” we Wrzeszczu

CENTRALNA AKADEMIA

z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

Wstęp wolny.

O oszczędną gospodarke węglem

Elektrownia „Szombierki” wzywa elektryków w Krakowie do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń

Jak donosi korespondent „Trybuny Ludu”, w Elektrowni Szombierki odbyła się narada wytwórcza załogi oddziału kotłowego, poświęcona zagadnieniu walki o zmniejszenie zużycia węgla.

Kierując się wytycznymi VI Plenum KC PZPR załoga podjęła konkretne zobowiązania i postanowiła wezwać załogę Elektrowni Kraków do współzawodnictwa o racjonalne, ekonomiczne zużycie węgla.

Zażyć o 5 proc. węgla mniej niż w 1950 r.

Palacze i mistrzowie zmianowi kotłowni zobowiązali się m. in.: w czasie między najwyższymi obciążeniami i w nocy wzmoczyć

silek tak, ażeby kotły pracowały z pełną wydajnością przy najekonomiczniejszym spalaniu węgla (stała obserwacja ognia); uszczelnione rusztowniki zastąpić natychmiast nowymi (w czasie pracy kotła), dokładnie regulować dopływ powietrza; utrzymywać grubość warstwy węgla tak, aby następowało pełne spalanie węgla; zdmuchiwać dokładnie sadzę i popiół z powierzchni ogrzewalnej, utrzymywać ciśnienie robocze pary bez dużych wahań, usuwać szlakę z rusztów i bocznych ścian paleniska.

Mistrzowie zmianowi zobowiązali się oszczędzić 5 proc. węgla w stosunku do roku 1950.

Pomoc innych brygad

Brygada remontowa w kotłowni podjęła również zobowiązania: usunąć wszystkie nieszczelności w rurociągach, dokonać remontów rusztów, wyremontować warstwicę węglową, wyremontować zgarniacze itd.

Pracownicy nawęglania i odpopielania, chcąc przysiąc z pomocą palaczom i brygadzie remontowej w wykonaniu powyższych przez nich zobowiązań, postanowili zwrócić baczną uwagę na wagę węglową, w celu dokładnego obliczenia ilości pobranego i zużytego węgla, skrapiać węgiel tak, by spalał się najeko-

nomicznie, przepad z popielnika przekazać z powrotem na ruszt.

Ponadto pracownicy warsztatu mechanicznego zobowiązali się: wykonywać w terminie prace dla oddziału kotłowego, utrzymywać wszystkie taśmy węglowe w takim stanie, aby nie dopuścić do żadnych awarii ruchomych, skrócić czas remontu przy napędach rusztowych o 5 proc.

Instalatorzy zobowiązali się zaoszczędzić parę i wodę przez dopilnowanie szczelności rurociągów, zasuw i zaworów.

Wezwanie do towarzyszy krakowskich

Na naradzie przyjęto rezolucję następującej treści:

„Rozumiejąc zadania stojące przed energią polską w Planie 6-letnim i doceniając w pełni konieczność oszczędnego użytkowania podstawowego paliwa, jakim jest węgiel, my — zebrani na naradzie roboczej Pracownicy kotłowni Elektrowni Szombierki — kierując się wytycznymi VI Plenum naszej partii — zobowiązujemy się poprawić wyniki, uzyskane w oszczędnym spalaniu węgla i wezwać załogę Elektrowni krakowskiej do podpisania umowy o współzawodnictwie w zmniejszeniu jednostkowego zu-

życia węgla. Zapraszamy towarzyszy z Elektrowni Kraków, aby przyjechali do nas i zapoznali się z naszymi osiągnięciami oraz udostępnili nam swoje sukcesy w dziedzinie walki o lepsze wskaźniki zużycia węgla.

Zobowiązujemy się do braterskiego podzielenia się z załogą Elektrowni Kraków już uzyskanymi doświadczeniami, jak również dzielić się doświadczeniami późniejszymi”.

Doniosła inicjatywę załogi Elektrowni Szombierki, powiniemy zainteresować się załogą, rady zakładowe, organizacje partyjne i dyrekcje zakładów przemysłu energetycznego na Wybrzeżu.

5 tys. nowych obiektów przemysłowych i 87 tysięcy izb mieszkalnych przewiduje Narodowy Plan Gospodarczy na 1951 r.

WARSZAWA PAP. Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu obradująca nad projektem ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym i projektem ustawy budżetowej na rok 1951, rozpatrzyła na ostatnim posiedzeniu zagadnienie budownictwa i gospodarki komunalnej. Referat sprawozdawczy wygłosił pos. Z. Moskwa (SD).

Wzrosty i budownictwo w rozwoju swoim muszą wyprzedzać wzrost produkcji przemysłowej, gwarantując tym samym możliwości techniczne dla rozwoju naszego przemysłu. Projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1951 zakłada wzrost wartości produkcji przemysłu socjalistycznego w porównaniu z rokiem 1950, o 23,4 proc., podczas gdy nakłady inwestycyjne wzrosną o 30 proc.

IMPONUJĄCE CYFRY

Nakłady inwestycyjne budownictwa koncentrują się jeszcze

bardziej niż w latach ubiegłych na budownictwie gospodarczym i mieszkaniowym, z silnym ograniczeniem budownictwa administracyjnego. Budownictwo przemysłowe obejmuje w bież. roku około 5.000 obiektów, w tym 117 o znaczeniu podstawowym dla realizacji naszych planów gospodarczych. Plan na rok 1951 r. przewiduje oddanie do użytku 87.700 izb mieszkalnych, tj. o 7,5 proc. więcej niż w roku ubiegłym. W br. będą realizowane od podstaw, względnie kontynuowane, przebudowy śródmieści, odbudowy dzielnic zabudowanych oraz inne formy skoncentrowanego budownictwa mieszkaniowego razem w 130 punktach.

O 20 PROC. WZROŚNIE WYDAJNOŚĆ PRACY

Wydajność pracy robotnika produkcyjnego wzrośnie w br. o około 20 proc. Zostanie to osiągnięte drogą upowszechnienia zespołowych metod pracy, rozszerzenia metod potokowych i szybkościowych przez dalszą mechanizację, lepsze wykorzystanie maszyn i sprzętu oraz rozszerzenie stosowania elementów prefabrykowanych.

Planowana jest także poważna obniżka kosztów budownictwa.

ROZBUDOWA URZĄDZEŃ KOMUNALNYCH

W planie na rok bieżący przewiduje się znaczną rozbudowę urządzeń komunalnych w miastach, co zapewni znaczne polepszenie warunków bytu mas pracujących.

Na remonty domów mieszkalnych przewiduje się przeszło 420 milionów zł, a więc o blisko 9 proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Liczba nieruchomości przyłączonych do sieci wodociągowej w miastach wyniesie w br. 355.000.

Łączna długość oświetlonych elektrycznością i gazem wzrośnie o 14 proc. Również wzrośnie wykorzystanie taboru tramwajowego, trolejbusowego i autobusowego.

Prof. Piękowski i Jerzy Garda odznaczeni komandorią Orderu Odrodzenia Polski

WARSZAWA PAP. Prezydent RP. Bolesław Bierut odznaczył w związku z jubileuszem 30-lecia wybitnej pracy naukowej znakomitego fizyka polskiego — prof. dr Stefana Piękowskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

WROCŁAW PAP. Min. kultury i sztuki Stefan Dybowski udekorował, w imieniu Prezydenta RP, Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta znakomitego śpiewaka Jerzego Gardę, dyrektora artystycznego Opery Dolnośląskiej, odnanzonego za zasługi w dziedzinie upowszechnienia kultury muzycznej na Dolnym Śląsku.

Poznajemy wspaniały dorobek Kraju Socjalizmu

Delegacja młodzieży robotniczej powróciła z wycieczki do ZSRR

WARSZAWA PAP. W godzinach wieczornych 5 bm. powróciła do Warszawy, po miesięcznym pobycie w Związku Radzieckim, 23-osobowa delegacja młodzieży robotniczej i aktyw robotniczego ZMP. Powitanie delegacji na Dworcu Gdańskim przebiegało w serdecznej manifestacji młodzieży stolicy na cześć przyjaźni z Związkiem Radzieckim i wielkiego wódza mas pracujących Józefa Stalina.

Odpowiadając na serdeczne powitanie, przewodniczący delegacji sekretarz ZG ZMP Wiesław Ociepka przekazał zgromadzoną gorące, braterskie pozdrowienia od młodzieży radzieckiej i jej awangardy — Komsomolu.

Dziękując za pokrótkie wrażenia z pobytu w ZSRR, Wiesław Ociepka powiedział: „Cała nasza grupa witana i goszczona była przez cały czas swego pobytu w Związku Radzieckim niezwykle serdecznie. Byliśmy w bohater-skim mieście Stalingradzie, w Leningradzie i w Moskwie.

Wszędzie widzieliśmy twórczy entuzjazm młodzieży radzieckiej, nauczyliśmy się wiele poznawszy bliżej prace Komsomolu. Wsze-

Wystawa w Berlinie poświęcona pamięci Róży Luksemburg

BERLIN PAP. 5 bm. w związku z 80 rocznicą urodzin Róży Luksemburg, w instytucie Marksa — Engelsa — Lenina w Berlinie otwarta została wystawa poświęcona pamięci wielkiej rewolucjonistki.

Wystawa została zorganizowana przez KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). W uroczystości otwarcia wystawy wzięli udział: przewodniczący SED prezydent tow. Wilhelm Pieck, członkowie Biura Politycznego i sekretariatu KC oraz delegacje zagraniczne.

Zapowiedź ponownej dewaluacji marki w Niemczech zachodnich

BERLIN PAP. Jak donosi agencja ADN z Bonn, w Komisji Finansowej przy Wysokiej Komisji Sojuszników w Petersburgu toczą się nieoficjalne rozmowy w sprawie nowej dewaluacji marki zachodnio-niemieckiej. Plan dewaluacji opracowywany był przez Anglików. Władze z Bonn nie biorą udziału w rozmowach i nie zostały o nich nawet oficjalnie poinformowane.

1.155 ha orki średniej na „Ursusie” Rekordowe zobowiązanie traktorzysty z Opolskiego

WARSZAWA PAP. Długookresowe współzawodnictwo w zwiększaniu wydajności pracy, komple-

ksowym oszczędzaniu paliwa i racjonalnym wykorzystaniu ciągników, obejmuje coraz większą liczbę traktorzystów z Państwowych Ośrodków Maszynowych i Państwowych Gospodarstw Rolnych. Na zebraniach produkcyjnych, poświęconych zbliżającej się kampanii wiosennych siewów, podejmują oni wysokie zobowiązania roczne, których realizacja przyczyni się do znacznego zwiększenia mechanizacji naszego rolnictwa.

Najwyższe zobowiązanie podjął traktorzysta Weleka z POM w Pawłowic, w woj. opolskim. Na traktorze marki „Ursus” podjął się on wykonać w tym roku 1155 ha orki średniej. Zobowiązanie to przewyższa o 55 ha zobowiązanie, jakie podjął czołowy traktorzysta — Stefan Marczak z PGR Wojnowice, pracujący również na „Ursusie”.

Atlantycka nędza w Trizonii

„Rząd” Adenauera opublikował przed tygodniem komunikat, w którym zapowiada, że ministerstwa gospodarki i rolnictwa przystąpiły do opracowania planu generalnej podwyżki cen na wszystkie artykuły konsumpcyjne w Trizonii. Zarazem mają być zniesione wszelkie subwencje udzielane rolnictwu, a — jak podano w trzy dni po tym — kredyt konsumpcyjny zostanie zredukowany o 1 miliard marek.

Wycofanie subwencji rolniczych obciąży ludność dodatkowym wzrostem cen w sumie (w skali rocznej) 2,3 mld. marek. Socjaldemokratyczny „Berliner Stadtblatt” informuje dalej o wprowadzeniu wkrótce generalnego podatku konsumpcyjnego w wysokości 10—30 proc., co na dać rocznie 3 mld. marek. Około 700 mln. marek Adenauer chce wreszcie uzyskać z podwyższenia podatku obrotowego, co oczywiście zostanie przerzucone na konsumenta. Wszelkie ulgi podatkowe dla pracujących będą zniesione. Natomiast wielki przemysł pozostaje nietknięty.

Nowe zarządzenia oznaczają wzrost kosztów utrzymania o 30—40 proc. Wskazać przy tym należy, że wzrost ten nastąpi po okresie nieprzerwanej gwałtownej zwyczajki cen w ciągu ostatnich 12 miesięcy.

Z procesem tym wiąże się silny wzrost bezrobocia w drugiej połowie ubiegłego i pierwszych kwartałach bieżącego roku. Ilość oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych przekracza dziś w Trizonii 2 miliony podczas gdy w czerwcu 1950 r. wynosiła 1,4 mln.

W miasteczku Głodsbus 15 młodych bezrobotnych, jak donosi prasa, zgłosiło się do miejscowego więzienia z prośbą o aresztowanie. „Nie ma z czego żyć — od trzech dni nie mieliśmy nie w ustach”.

Wysoki komisarz USA w Trizonii, Mac Cloy w swym lutym raporcie dla Waszyngtonu pisze: „Mimo różnic poglądów, wahań i nieporozumień (!) panujących wśród Niemców w związku z remilitaryzacją znaczny wkład Niemiec zachodnich w obronę Zachodu, zarówno w ludzkości, jak i w materiale jest nieuchronny i w związku z tym ludność zachodnio-niemiecka będzie musiała ponieść ofiarę materialną”.

Jak Adenauer realizuje te „ofiary”, widzieliśmy wyżej. Zajmijmy się jeszcze pokrótce owym „wkładem”.

Tak zwane koszty okupacyjne, oceniane na początku 1950 roku na 4,1 miliarda marek, zostały następnie podniesione do 5,5 miliarda, co pozostaje w związku z gorącą kową rozbudową amerykańskich baz w Trizonii. Obecnie toczą się w Bonn rozmowy na temat podwojenia kosztów okupacyjnych w r. 1951. Wysoka Komisja zapowiedziała oficjalnie, że wyniosą one minimum 10,7 miliarda marek. W Trizonii znajdować się ma przecież główna baza atlantyckiej armii Eisenhowera. Tak wygląda „wkład” Nr 1.

Organ wielkiego przemysłu Ruhr, tygodnik „Die Wirtschaft” ujawnia plany wstawienia dla Eisenhowera dziesięciu (na początek) dywizji niemieckich. Tygodnik podaje taką oto „tabelkę kosztów”. 8 dywizji zmotoryzowanych po 15 tysięcy ludzi:

a) koszty wyposażenia jednej dywizji	300 mln. marek
b) 20% dodatek z tytułu oczekiwanego wzrostu cen	60 „
c) zakwaterowanie, żywność, żołd (roczny)	90 „
Razem koszt jednej dywizji	450 „
Razem koszt ośmiu dywizji	3.600 „
2 dywizje pancerne po 20 tys. ludzi:	
a) koszt wyposażenia jednej dywizji	600 „
b) 20% dodatek z tytułu wzrostu cen	120 „
c) zakwaterowanie, żywność, żołd	120 „
Razem koszt jednej dywizji	840 „
Razem koszt dwóch dywizji	1.680 „

Oddziały specjalne i lotnictwo taktyczne	350 „
Rezerwy materiałowe	452 „
Koszty dodatkowe	300 „
Oddziały szkoleniowe i tzw. Bereitschaftspolizei	3.015 „
Razem	9.407 mln. marek

To jest „wkład” Nr 2.

Wkład Nr 3 — to szerokie zagadnienie następujące sformułowane przez zastępcę szefa misji marszałkowskiej w Trizonii, Wooda, w rozmowie z korespondentem AFP: „Wzrost produkcji przemysłowej w Niemczech stanowić musi wkład na rzecz wzmocnienia potencjału zbrojeniowego świata zachodniego”. Korespondent amerykańskiej UP, powołując się „na godne zaufania koła alianckie we Frankfurcie”, donosi, że „przemysł zachodnio-niemiecki będzie głównym dostawcą armii Eisenhowera” i że w związku z tym projektuje się usunięcie cięższych jeszcze na nim ograniczeń.

W tym celu Adenauer prowadził od 8 miesięcy gorącą walkę o akcję skupienia surowców strategicznych po wysokich cenach rynku światowego. Zadłużenie Trizonii wobec marszałkowskich partnerów wynosi 420 mln. dolarów.

Rzecz jasna, że za to wszystko płacić musi się swej kieszeni naród niemiecki, który w następnym etapie ma być pchnięty na rzeź jako mięso armatnie w armii Eisenhowera. I tutaj dochodzimy do najcięższego ognia w opracowywanym planie Adenauera — Mac Cloya.

Walka o zjednoczone, pokojowe Niemcy, walka o chleb, walka prowadzona w oparciu o Niemiecką Republikę Demokratyczną — rozrywa właśnie owo najsłabsze ogniwo planu imperialistów. Mieszczański dziennik „Ost-West Kurier”, referując nastroje ludności Trizonii, pisze: „Znajduje się miliardy na tzw. cele obronne i luksusowe pałace panów z Bonn. Ale my poza naszą nędzą nie mamy niczego do obrony. Z „demokratycznego” prawa powołnego zdychania z głodu, w „państwie wolności” chętnie zrezygnujemy”. A kurburska „Neue Presse” dodaje: „Ludność zdecydowanie zwalcza wszelkie projekty remilitaryzacji. Jeżeli są jeszcze jacyś ministrowie czy deputowani, którzy w to wątpią, wzywamy ich, aby poszli do ludu i przekonał się naocznie, jak bardzo plany ponownego uzbrojenia Niemiec są niepopularne”.

Coraz powszechniej mówi się dziś w Trizonii: „Ami, go home... und nimut Adenauer mit” („Amerykanie — wracajcie do domu i zabierzcie ze sobą Adenauera”).

K. WOLICKI

361 spółdzielni produkcyjnych zarejestrowano w styczniu i lutym br.

WARSZAWA PAP. W dwu pierwszych miesiącach br. nastąpił dalszy poważny wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych. W tym czasie zarejestrowano w całym kraju 361 nowych gospodarstw zespołowych, co łącznie ze zorganizowanymi w latach poprzednich daje łącznie 2.560 spółdzielni produkcyjnych.

W pierwszych dniach marca br. zgłoszono do rejestracji wiele dalszych spółdzielni produkcyjnych. Chłopi ze wsi, w których zdecydowano się zorganizować gospodarke spółdzielczą, starają się obecnie możliwie szybko załatwić wszystkie formalności związane z rejestracją, aby nadchodzące siewy wiosenne przeprowadzić zespołowo.

W socjalistycznej przebudowie wsi przodują województwa: wrocławskie z liczbą 369 spółdzielni i szczecińskie, gdzie — razem ze 111 zarejestrowanymi w ostatnich dwu miesiącach — jest już 331 spółdzielnia.

Coraz większe uznanie zdobywa wśród małych i średniorolnych chłopów opracowany na początku roku bież. statut rolniczego zrzeszenia spółdzielczego. Do 1 marca br. na podstawie tego statutu zorganizowali spółdzielnie produkcyjne pracujący chłopcy w 39 wsiach. Najwięcej rolniczych zrzeszeń spółdzielczych powstało w woj. wrocławskim.

Nowe linie tramwajowe i autobusowe połączą osiedla robotnicze z zakładami pracy

Z obrad Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku

W dniu wczorajszym odbyła się w Gdańsku druga w br. sesja Miejskiej Rady Narodowej, na której zatwierdzono 6-letni plan rozbudowy komunikacji miejskiej.

Z przyznanymi funduszami wybuduje się 11 linii tramwajowych i uruchomi się 2 linie autobusowe. Tabor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Gdańsk

Gdynia powiększy się o 45 nowych wozów tramwajowych i 26 autobusów.

Plan rozbudowy sieci komunikacyjnej przewiduje m. in.: połączenie linii tramwajowej nr 5 z linią nr 7 we Wrzeszczu, budowę nowego torowiska wzdłuż ul. Batalionów Chłopskich w Dolnym

Gdańsku oraz nowej petli tramwajowej i nowego torowiska dla linii nr 8. Plac Węglowy zostanie połączony linią tramwajową z tzw. Białą Wieżą przy Prezydium WRN. Poza tym planuje się budowę petli przy Wąrszatek PkP na Przeróbce oraz drugiego toru tramwajowego do Nowego Portu, przez Brzeźno. Również na Siedlcach zostanie ułożony drugi tor.

Nowe linie autobusowe połączą Wrzeszcz z Brentowem i Śródmieście z Suchaninem.

Wraz z rozbudową sieci linii tramwajowych i autobusowych prowadzona będzie budowa nowych ulic i mostów.

W roku bież. WPKKG uruchomi dwie linie autobusowe, zbuduje torowisko w Brzeźnie i ułoży nowy tor na odcinku drogi państwowej nr 1 przy ul. Grunwaldzkiej.

Na wczorajszym posiedzeniu radni uchwalili również statut nagród dla zasłużonych pracowników teatru: reżyserów i aktorów. Pierwsze nagrody będą wręczone w rocznicę wyzwolenia Gdańska dnia 30 bm. (Szczegóły we sprawozdanie z posiedzenia podamy w numerze następnym).

Socjal-zdrójca Mollet kolejnym kandydatem na premiera Francji

PARYŻ PAP. Przywódca pracobniczych socjalistów, sekretarz generalny Francuskiej Partii Socjal-Demokratycznej Guy Mollet, za komunikował prezydentowi Republiki, że przyjmuje misję utworzenia rządu.

6 marca Mollet stanął przed Zgromadzeniem Narodowym by otrzymać, jak tego wymaga konstytucja francuska, upoważnienie Izby na utworzenie gabinetu.

Członkowie Partii Pracy przeciw polityce Attlee

LONDYN PAP. W Londynie odbyła się konferencja przedstawicieli związków zawodowych okręgu Surrey, na której uchwalono rezolucję, wzywającą rząd premiera Attlee do zmiany polityki zagranicznej. W konferencji wzięło udział przeszło 800 delegatów należących do Partii Pracy.

Zjednoczeni w szerokim froncie narodowym wykonamy plan drugiego roku sześciolatki — wzmocnimy siły obozu pokoju

Z referatu I sekretarza KW PZPR w Gdańsku tow. Czesława Domagały wygłoszonego na rozszerzonym plenum Kom. Woj.

Po wyczerpującym omówieniu sytuacji międzynarodowej, która cechuje wzmagać się agresywność krwiożerczego imperializmu Stanów Zjednoczonych, jego cyniczna polityka przygotowywania napaści na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, uzbrajanie niemieckich i japońskich bandytów faszystowskich, szkolenie mięsa armatniego w krajach zmarszalizowanych — tow. Domagała stwierdza:

Walka o pokój w szerokim froncie ogólnonarodowym

„W coraz większym stopniu — mówił tow. Bierut — rośnie u nas świadomość tego, że walka w obronie pokoju dotyczy każdego i wszystkich. że wiąże się ona jak najściślej z codzienną pracą całego narodu, z treścią i kierunkiem tej pracy. Z tego wynika, że walka o pokój musi mieć oparcie w postawie całego narodu, że musi mieć charakter szerokiego frontu ogólnonarodowego”.

„Walka o pokój jest tego rodzaju walką, w której naród powinien być najbardziej jednolity, walka o pokój jest w obecnych warunkach najwyższym obowiązkiem patriotycznym i ogólnoludzkim”.

Zagadnienie jednolitości narodu, mając sens postępowy w okresie naszych powstań narodowych w XIX wieku, w późniejszym okresie stało się hasłem zakłamanym, spełniającym rolę parawanu dla endecji, pilsudczyzny czy prawicy PPS. Ci rzekomi obrońcy narodu, będący w rzeczywistości zdrajcami, nadużywali słowa „naród” i „ojczyzna” w celu tuszowania toczącej się walki klasowej i wpręganania mas w rydwan zdrańców dla Polski machinacji burżuazji. Próbowali oni narodzić frazesem tuszować brak perspektyw i nędzę klasy robotniczej, szerokich mas pracującego chłopstwa i poważnej części inteligencji.

Socjalistyczny naród krepnie w ogniu ostrej walki klasowej

Nasza partia w hasło frontu narodowego walki o pokój i plan 6-letni wkłada jasną treść polityczną, która jest wyrazem głębokich przemian społecznych, jakie w naszym kraju już zaszły i ciągle jeszcze zachodzą.

„Nawołujemy do skupienia się w szeregach frontu narodowego — mówił tow. Bierut — bo robotnicy, chłopci pracujący, inteligencja pracująca stanowią trzon naszego narodu. Naród polski na przestrzeni wieków ulegał głębokim przeobrażeniom i dziś wkracza w okres nowego rozkwitu, gdyż staje się narodem socjalistycznym”.

Rozpoczął się okres przekształcania naszego narodu w naród socjalistyczny. Naród o nowej strukturze gospodarczej, o nowym składzie klasowym, o nowym obliczu moralno-politycznym.

Polityka frontu narodowego nie tylko nie oznacza polityki zgody klasowej, lecz przeciwnie oznacza wzmocnienie tempa budownictwa socjalizmu, oznacza politykę konsolidacji trzonu narodu polskiego, konsolidacji pod kierownictwem klasy robotniczej, chłopów pracujących, inteligencji pracującej, warstw miejskiego drobnomieszczaństwa — w nieubłaganej walce przeciwko wrogom i zdrajcom narodu polskiego, agentom imperializmu, szpiegom i dywersantom, przeciwko tym nielicznym wyrodkom, które chcą nowej wojny.

Musimy się uzbroić w nauki VI Plenum

Wytoczne VI Plenum stawia przed naszą partią, przed każdym z nas organizację niezmiernie ważne i odpowiedzialne zadania. Najpilniejszą sprawą jest przyswojenie szeregom partyjnym dorobku VI Plenum, wyjaśnienie każdemu z waszych zadań, które z wytężonych Plenum wynikają na każdym odcinku naszej pracy partyjnej.

Musimy uzbroić członków partii w głębokie zrozumienie hasła narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni, wykazać im, że hasło to czyni naszą partię zdolną do znacznego zwiększenia swej aktywności i zdolności mobilizacyjnej w walce z wrogiem klasowym, w walce o pokój.

Niosąc w masę hasło frontu narodowego walki o pokój i plan

Groźba agresji podsyconej przez imperialistycznych podległych wojennych stoi na przeszkodzie naszemu wspaniałemu rozwojowi budownictwa socjalistycznego, które przekształca naszą ojczyznę z kraju zacofanego, uboższego i zależnego od innych, w kraj rosnącego przemysłu, rozkwitu sił wytwórczych i kultury. Dlatego światowa walka w obronie pokoju znajduje w naszym kraju głęboki oddźwięk wśród mas pracujących.

Ich polityka doprowadziła Polskę do katastrofy wrzesniowej i przeogromnych cierpień całego narodu w niewoli hitlerowskiej, gdy oni sami znaleźli się na emigracji. Jeśli zaś pozostawali w kraju to kolaborowali, sprzedając bojowników o wolność w ramach londyńskiej delegatury, uprawiali zbrodniczą działalność w NSZ, czy w sztabach AK. Fakty ujawnione na procesie wataki Doboszyńskiego pokazują w całej ohydzie oblicze tych zdrajców i bankrutów.

Dalszym ciągiem tej linii jest działalność garstki zaprzańców i zdrajców, którzy biją pokłony przed amerykańskimi podlegaczami wojennymi i ich hitlerowskimi wspólnikami, to działalność pacholców i agentów imperializmu sprzedających swe usługi wszelkim wrogom Polski, co nie przeszkadza im równocześnie podsycać się w obłudny sposób pod hasło jednolitości narodowej, aby ukryć w ten sposób swoją zbrodniczą działalność.

Wynika z tego, że pracę nad pogłębieniem szerokiego frontu narodowego musimy prowadzić równocześnie z pracą ideologiczną, demaskując w oczach całego narodu antypatriotyczną, wrogią działalność sanacyjnych, endeckich, prawicowo PPS-owskich lokajów burżuazji i oportunistów wszelkiej maści.

Front narodowy będzie się rozszerzał i cementował w walce z klasą kapitalistów wciśniętą w wszystkiej rozbitkami burżuazji, które sabotują dzieło wykonania planu 6-letniego i mającego o tym, żeby z powrotem narzucić narodowi polskiemu swe panowanie.

Socjalistyczny naród polski kształtuje się na gruzach dawnego burżuazyjnego narodu w ogniu coraz ostrzejszej walki klasowej przeciw wywierpanym warstwom burżuazyjnym — kulakom i spekulantom. Te resztki wrogich klas chwytając się coraz ostrzejszych form walki, zrasta się z dywersją, szpiegostwem i sabotażem, splatają się z agendą imperialistyczną, a logika historycznego rozwoju wypycha te elementy z ram narodowych, stawia je poza frontem narodowym.

Z całą stanowczością będziemy łamać opór wroga klasowego i z korzeniami wyrwać imperialistyczną dywersję. Łamiąc zaś opór wroga klasowego i dywersję imperialistyczną będziemy równo oświeć traktować z całą wyrozumiałością tych, którzy w przeszłości błędnie, znajdowali się pod wpływem obecnej ideologii, a dziś chcą oddać swe siły dla umocnienia naszej ojczyzny.

Nasze osiągnięcia w 1950 r.

Mobilizując masy w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni, stajemy równocześnie wobec realizacji wielkich i odpowiedzialnych zadań II roku naszej sześciolatki.

Punktem wyjściowym, bazą wykonania tych nowych zadań są osiągnięcia pierwszego roku Planu 6-letniego.

Po omówieniu olbrzymich sukcesów naszej gospodarki narodowej, w skali ogólnokrajowej tow. Domagała stwierdza:

— Przemysł woj. gdańskiego ma za sobą w roku 50 również poważne osiągnięcia. Stocznice, zjednoczone w Centralnym Zarządzie Przemysłu Okrętowego, wykonały plan produkcji za rok 1950 w 105,6 proc., a trzeba przy tym stwierdzić, że plan w 50 roku był znacznie wyższy niż w 1949 r.

Zakłady im. gen. Świerczewskiego, będące jednym z najważniejszych zakładów tego typu w Polsce, wykonały plan asortymentowo w 184 proc., zaś ilościowo w 124,9 proc., w porównaniu z r. 1949.

Zakłady drzewne, zjednoczone w Pomorskich Zakładach Przemysłu Drzewnego, których produkcja obejmuje stolarke budowlaną, meble i szeroki wachlarz stolarstwa użytkowego, wykonały plan za rok 1950 w 127 proc.

Gdańskie Zakłady M 11 wykonały plan produkcji w 136 proc., przy jednoczesnym wzroście zatrudnienia o 18,2 proc.

Portowe Zakłady Tłuszczowe również znacznie przekroczyły plan produkcji. I tak np. „Amada” wykonała plan w 112,8 proc., „Oleo” w 110,9 proc. Przekroczył też plan „Union” i „Żuławy”.

Odcinek budowlany Wybrzeża ma poważne osiągnięcia. Jeśli przerwę w roku 1949 przyjmijmy za 100, to przerwę w roku 1950 osiągnął wysokość 185 proc., zaś wskaźnik wydajności 193.

Najważniejsze zadania gospodarcze w drugim roku planu 6-letniego

Poważne przekroczenie planu gospodarczego narodowej, wskazuje na możliwości szybszego niż dotychczas tempa jej rozwoju.

Najważniejsze zadania w zakresie

stać się potężnym czynnikiem wzrostu aktywności i świadomości mas kobiet i młodzieży, uczyć je miłości, ofiarnej pracy i czułości w służbie ojczyźnie i planu 6-letniego, w oparciu o wspomnianie doświadczenia kobiet i młodzieży radzieckiej.

Potężnym orężem naszej propagandy i agitacji powinna się stać popularizacja naszych osiągnięć i zdobyczy, naszego piętyzmu dla wielkiej spuścizny narodu polskiego, a szczególnie dla naszych wolnościowych i postępowych tradycji.

Będziemy krzewili uczucie dumy narodowej Polaków z wkładu naszego narodu do ogólnoludzkiego skarba postępowej kultury, z naszych przodków, którzy walczyli o wolność i postęp, takich, jak Kopernik, Kołłątaj, Ściegienny i Dembowski, Bem, Wróblewski, Dąbrowski, Mickiewicz, Szepeń...

Ale pamiętajmy, że największym tytułem do dumy narodowej Polaków jest nasz dzień dzisiejszy.

Nasze osiągnięcia w 1950 r.

Na odcinku naszych portów rok 1950 stał się rokiem przełomowym. Nastąpiła komercjalizacja portów. Z dniem 1. I. 1950 r. powstał Zarząd Portu Gdańsk — Gdynia — jako państwowe przedsiębiorstwo wydrebne. Plan pierwszorzędowy został wykonany z nadwyżką, osiągając wzrost o 20 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

W roku 50 notujemy jako sukces poważny wzrost przewozów towarów statkami Polskiej Marynarki Handlowej, który wyrównał się wskaźnikiem 125 w porównaniu z 1949 r.

Poważnym sukcesem PMH było otwarcie regularnych linii łączących Gdańsk z Odessą, Gdynię z Chinami Ludowymi. Uroczomienie nowych linii jest wyrazem zacieśniania się coraz bardziej współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Jednocześnie w roku 50 nastąpił dalszy rozwój urządzeń kulturalnych i socjalnych. Wzrosła liczba placówek ochrony zdrowia. Oddano do użytku 3.500 nowych izb i dokonano kapitalnego remontu 1315 budynków o łącznej ilości 37.000 izb, które zamieszkuje dziś 55.000 osób.

W roku 1950 nastąpił również poważny wzrost produkcji rolnej, który stał się możliwy jedynie dzięki polityce ograniczania elementów kapitalistycznych wsi.

Na terenie naszego województwa areal zasiewów PGR wynosił w 1949 r. 125 tys. ha, zaś spółdzielni produkcyjnych 5 tys. ha. Natomiast w roku 1950 obszar zasiewów PGR wzrósł do 160 tys. ha, zaś spółdzielni produkcyjnych do 26 tys. ha. Ilość spółdzielni produkcyjnych, które w końcu roku 1950 przystąpiły do wspólnej orki wynosiła 114, podczas gdy w roku 49 było ich tylko 14, obecnie zaś istnieje ich już 134.

Najważniejsze zadania gospodarcze w drugim roku planu 6-letniego

Poważne przekroczenie planu gospodarczego narodowej, wskazuje na możliwości szybszego niż dotychczas tempa jej rozwoju.

Najważniejsze zadania w zakresie

sie wzrostu produkcji w roku 51 na terenie naszego województwa są następujące:

Kluczowym zagadnieniem w produkcji województwa gdańskiego jest przemysł okrętowy. W porównaniu z rokiem 50 produkcja jego w 51 r. wzrośnie w znacznym stopniu.

Wysokie napięcie planu produkcyjnego stawia przed kierownictwem i organizacjami partyjnymi stoczną poważną i odpowiedzialną zadanie. Na czoło wysuwają się trzy zagadnienia: usprawnienie dotychczas szwankującej terminowości spływu dokumentacji technicznej, konieczności ściślejszego zgrania aparatu zaopatrzenia z planami operatywnymi działów produkcyjnych oraz co jest najważniejsze, pogłębienie planowania wewnątrzzakładowego, a w szczególności, podniesienia na wyższy poziom dziennej planów operatywnych na szczeblu mistrza i brigadzisty.

Równie poważne, trudne zadania stoją przed Zakładami im. Świerczewskiego w Elblągu. Przedstawicielami z kierownictwa zakładu stoi zadanie pogłębienia planowania operatywnego. Trzeba doprowadzić dzienne plany do każdego stanowiska roboczego a nie zatrzymywać się jak dotychczas na szczeblu wydziału.

Plan na rok 1951 wymaga od naszej gospodarki portowej dużego wysiłku, którego punktem ciężkości jest walka o wyniki ekonomiczne. Porty Gdańsk — Gdynia muszą podnieść na wyższy poziom niż dotychczas obsługę zarówno w imporcie jak i w eksporcie. W roku 1951 podnosi się znacznie zdolność przeładunkowa naszych portów, np. wskaźnik wzrostu zdolności przeładunkowej rudy wynosi 22 proc., węgla 14 proc., drobnicy 37 proc. Dla sprostanienia temu potrzebny jest również wzrost przepustowości magazynów portowych.

Osiągnięcia wymienionych wskaźników nastąpi głównie przez pełne zastosowanie małej mechanizacji i lepsze niż dotychczas wykorzystanie sprzętu. Zaplanowany wzrost mechanizacji na rok 51 będzie dwa razy wyższy niż w roku 50, a 5 razy wyższy niż w 1949 r. Zwiększenie wydajności pracy i mechanizacji powinno doprowadzić do zmniejszenia zatrudnienia o dalszych 11 proc. w stosunku do roku 50 i możliwości przerzucenia siły roboczej do innych gałęzi gospodarki narodowej.

Ważne jest właściwe wykorzystanie w pracach zastępczych robotników portowych, którzy przejdą do małej zatrudnienia przy pracach przeładunkowych. Stwierdzamy, że w roku 1950 55 proc. tych rezerw nie zostało w ogóle wykorzystanych, 15 proc. zatrudnionych było przy pracach opłatnych, a 30 proc. zatrudniono przy sprzątaniu, usuwaniu śniegu i innych pracach porządkowych. W związku z tym staje się nakazem partyjnym dla towarzyszy z administracji ZPGG opanowanie umiejętności właściwego gospodarowania siłą roboczą i pełnego wykorzystania w 51 r. rezerw roboczych przy pracach zastępczych.

Nie małe zadania stoją również przed rybołóstwem naszego województwa.

Przedsiębiorstwa połowów muszą wyciągnąć wnioski ze swych błędów i niedociągnięć z roku 1950, rezultatem których było wykonanie planu zaledwie w 90,2 proc. Szczególnie dotyczy to „Dalmoru”, którego administracja i organizacja partyjna spokojnie tolerowały niewłaściwą obsadę statków i niski poziom dyscypliny pracy wśród załóg. Przedsiębiorstwa połowowe nie stosowały planowania operatywnego. Załogi jednostek pływających nie żyły zagadnieniem walki o plan z tej prostej przyczyny, że administracja nie potrafiła doprowadzić go do poszczególnych statków.

Analiza doświadczeń roku ubiegłego wskazuje na istnienie w rybołóstwie ogromnych rezerw, zarówno w materiale jak i w metodach pracy. W wyniku dokonanej przy pomocy KW analizy błędów, oraz dzięki krytycznej ocenie pracy przedsiębiorstw połowowych w „Głosie Wybrzeża”, nastąpiła poważna mobilizacja załóg, w rezultacie czego za mie-

siąc luty wykonany został plan w 118 proc. plan za rok 51 jest wyższy o 32 proc. od planu roku 1950.

Wysokie wyniki pierwszych dwóch miesięcy wskazują na istnienie dużej ilości ryb w Bałtyku. Towarzysze z „Arki” muszą w pełni zmobilizować wszystkie siły, celem usunięcia zarysowanych wąskich gardłami na odciśnięcie przeladunku, magazynowania, chłodni, przetwórstwa i rozdziału. Droga do usunięcia wąskich gardel prowadzi przez usprawnienie organizacyjne, zastosowanie mechanizacji i ograniczenie do minimum czasu przechodzenia ryb przez poszczególne fazy od połowu do sieci handlowej. Jest to szczególnie ważne w tej chwili, tj. w okresie rozpoczynającego się sezonu połowu dorsza.

Rok 1951 stawia również przed Polską Marynarką Handlową większe i trudniejsze niż dotychczas obowiązki. Przewozy wzrosną w porównaniu z r. 1950 prawie o 30 proc. Będzie to możliwe do wykonania dzięki dalszemu wzrostowi floty i lepszym metodom pracy opartym na wzorach radzieckich. Wykorzystanie zdolności przewozowej floty osiągnie wskaźnik 85 proc., podczas gdy w roku 50 wynosił on tylko 76 proc.

Rok 1951 winien stać się dla PMH rokiem przełomowym, przez oparcie eksploatacji każdego statku na rozrachunku gospodarczym. Rozrachunek gospodarczy stanie się dla załóg podstawą w walce o obniżkę kosztów własnych i wzrost wydajności pracy. Administracja PMH musi całkowicie wyeliminować swoje dotychczasowe błędy w planowaniu. Każdy statek musi otrzymać swój plan rejsu, co jest nieodzownym warunkiem, aby każda załoga walczyła o wykonanie planu.

Odcinek budowlany Wybrzeża w roku bież. ma plan o 33 proc. wyższy niż w roku 50. Największy wzrost nakładów przewidziany jest na inwestycje w zakresie przemysłu, środków wytwórczości oraz przedsiębiorstw budowlano-montażowych.

Dla wykonania planu konieczne jest aby poszczególne przedsiębiorstwa otrzaskały się jak najszybciej z trudnością reorganizacyjnych. Reorganizacja trwa od połowy grudnia i dotychczas jeszcze ciąży na naszym budownictwie.

Warunkiem wykonania planu jest dalsza ciągła rozbudowa prefabrykacji, pełna mobilizacja sił, dla zwiększenia przerobu w pierwszym półroczu przy szerszym niż dotychczas zastosowaniu systemu potokowego.

Należy wspomnieć o dużej roli jaką powinien odegrać przemysł drobnny, którego produkcja w 1951 r. winna wzrosnąć o 66 proc. przy zwiększeniu zatrudnienia o 26 proc.

Przejdźmy z kolei do rolnictwa; wartość produkcji rolnej w woj. gdańskim wzrosła o 10,2 proc., ogólny areal zasiewów o 8 proc. Przewiduje się dalszy wzrost pólnow z hektara.

Nastąpi zmiana w strukturze zasiewów, w kierunku powiększenia upraw roślin technicznych. Wzrost uprawy pszenicy w planie na rok 51 przewidziany jest do 110 proc., uprawa buraków winna osiągnąć wysokość 178 proc., a roślin włókniastych aż 240 proc. w stosunku do roku 1950.

Zmiana struktury zasiewów jest ściśle związana z charakterem gleby naszego województwa, a w szczególności Żuławy.

W ogólnym wzroście rolnictwa, w znacznie szybszym tempie rozwija się sektor socjalistyczny tego działu gospodarki. Wartość produkcji państwowych gospodarstw rolnych wzrosła w cenach bieżących w porównaniu z rokiem 1950 o około 44 proc.

(Dokończenie na str. 4).



Z obrad plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, na którym omówiono wytyczne VI Plenum KC PZPR. Od lewej: przewodniczący WRN tow. M. Wągrowski, sekretarz KW tow. Goroński, członek Komitetu Centralnego tow. minister Stefan Jedrychowski, I sekretarz KW tow. Domagała i sekretarz KW tow. Krupa.

Z frontu walki o wysokie plony

Ani jeden kilogram nawozów sztucznych nie może pozostać nie zużytkowany

Szerokie zastosowanie nawozów sztucznych przy uprawie ziemi w indywidualnych gospodarstwach chłopskich oraz w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych jest w znacznym stopniu gwarancją podniesienia wydajności pól. Właśnie dlatego sprawa ich rozprzeczania jest jednym z najważniejszych zadań gospodarczych w okresie przygotowawczym do siewów wiosennych.

Analizując dotychczasowe zebranie, stwierdzamy, że chociaż nawozy sztuczne zostały już dostarczone poszczególnym PZGS-om w 95 proc., to jednak znaczna ich część znajduje się jeszcze w składach i magazynach gminnych spółdzielni, gdzie dotychczas czeka na nabywców.

I tak np. na ogólną ilość 12.300 ton zapotrzebowanych nawozów do dnia 5 marca b. r. gminne spółdzielnie sprzedały rolnikom zaledwie 1.836 ton.

W gminie Tolkmicko, powiat Elbląg i w gminie Mikołajki, powiat Sztum, do dnia dzisiejszego gminne spółdzielnie w ogóle nie zaczęły jeszcze rozprzeczania nawozów sztucznych. W innych gminach, jak Nowakowo, Gronowo, Ostaszewo, Bobowo, gminne spółdzielnie rozprzeczwały nawozy w znikomej ilości.

Świadczy to o tym, że PZGS i GKS nie docenili doniosłości sprawy i nie przeprowadzili należytej szerokiej akcji uświadamiającej wśród małych i średniorolnych chłopów, skutkiem czego dotychczas jeszcze zwlekają oni z zakupem nawozów.

Poważną przeszkodą w sprawnym rozprzeczaniu nawozów sztucznych jest również fakt, że Bank Rolny, jak i jego placówki tj. gminne kasy samopomocy niewłaściwie podeszły do rozdania kredytów na zakup nawozów wśród małych i średniorolnych chłopów.

Podczas zebrania gminnych powiatów Sztum i Kwidzyn gminne kasy samopomocy nie podały do wiadomości rolnikom jakimi kredytami dysponują i na jakie cele zostały one przeznaczone.

Bardzo często wnioski o przydział kredytów, zaopiniowane przez ZSCh i GRN leżą dłuższy czas w gminnych kasach samopomocy zanim specjalna komisja

GKS je zatwierdzi. W powiecie sztumskim wnioski takie leżały niezatwierdzone przeszło dwa tygodnie.

Zarządy gminne Związku Samopomocy Chłopskiej, GKS, PZGS, GS i prezydja rad narodowych muszą dołożyć wszelkich starań, ażeby do dnia 10 marca (zgodnie z instrukcją Ministerstwa Handlu Wewnętrznego) wśród rolników, którzy zakontraktowali uprawy — kredyty na zakup nawozów zostały rozprzeczane i żeby rolnicy ci podjęli je w terminie. Nie wolno zapominać o tym, że po 10 marca tj. z chwilą, gdy zacznie się nieograniczona sprzedaż nawozów sztucznych, właściwe zużytkowanie tych kredytów może natrafić na trudności.

Jeżeli chodzi o spółdzielnie produkcyjne, to powinny one wykonać niezatrudnionych jeszcze w polu sprządać do wózków zamontowanych i stojących do ich dyspozycji w gminnych spółdzielniach, nawozów sztucznych.

Przy rozprzeczaniu nawozów sztucznych nie wolno zapominać o konieczności przestrzegania polityki klasowej także i na tym odcinku, zabezpieczając zaopatrzenie w pierwszym rzędzie gospodarstw chłopów małych i średniorolnych.

Kufacy prowadzą kłamiwą agitację wśród chłopów, namawiając ich, by nie korzystali z nawozów sztucznych, „bo to się nie opłaca” (oczywiście po to, aby samemu się obłowić).

Jest rzeczą stwierdzoną, że kufacy szeroko korzystają z nawozów i starają się o kredyty na nie.

Należy zdecydowanie demaskować wrogą robotę kufaków i przecinać wszelkie próby sabotażu. Trzeba również szeroko popularyzować wśród chłopów przyjętą obecnie zasadę udzielania kredytów na nawozy sztuczne w pierwszym rzędzie dla tych, którzy zakontraktują swe plony, gdyż daje to gwarancję należy-

tego wykorzystania pomocy kredytowej państwa.

Organizacje partyjne powinny przeprowadzać ścisłą kontrolę pracy w składach i magazynach gminnych spółdzielni, aby nie dopuścić do tworzenia się zbędnych zapasów.

Trzeba ażeby nasze organizacje na wsi oraz organizacje ZSL i ZSCh postawiły sobie jako cel niedopuszczenie do pozostawienia w remanencie ani jednego kilograma nawozów sztucznych przeznaczonych na wiosenną akcję siewną, pamiętając o tym, że każdy zużyty kilogram nawozów przyczyni się do nowych zwycięstw w walce o zwiększenie naszej produkcji rolnej. (Grab.)



Jasia Skobańska i Elżbieta Samus pod opieką pielęgniarki Honoraty Szyszło.

(Do artykułu u dołu)

Walne zjazdy delegatów Ligi Lotniczej i PTK

W dniu 18 marca br. odbędzie się w Sopocie drugi walny zjazd delegatów Ligi Lotniczej na Wybrzeżu. Zadaniem zjazdu będzie ustalenie planu pracy na rok bieżący.

W dniu 16 bm. w sali konferencyjnej Prezydium WRN przy ul. Okopowej odbędzie się okręgowy zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Początek obrad o godz. 9.30.

Zapisy na kurs języka rosyjskiego

Zarząd oddziału TPPR w Gdańsku organizuje nowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. Zapisy na kurs przyjmowane są w siedzibie oddziału, przy ul. Rossowskiego 22 we Wrzeszczu.

Brak okrągłej pieczątki

Sytuacja mieszkaniowa w Gdańsku jest beznadziejnie trudna. Zastaliśmy miasto zniszczone i nie mogliśmy jeszcze wybudować dostatecznej ilości mieszkań. Tym bardziej, że ludność miasta powiększa się z roku na rok.

Istniejące, obiektywne, trudności pogłębia jednak biurokracja, która zagnieżdżyła się w oddziale gospodarki lokalowej Prezydium MRN i która mimo, że jest tepiona, ciągle się odradza.

Jako przykład niech posłuży sprawa naszego czytelnika ob. Januszkiewicza, o której pisze w liście do redakcji. Obywatel ten, chory na płucach, mieszkał dotychczas z 6-osobową rodziną w 2 dość obszernej pokójce. Pragnąc odzyskać domowników od chorego, rodzina ob. Januszkiewicza zwróciła się do oddziału gospodarki lokalowej z prośbą o zamianę 2 pokojowej mieszkanie na inne posiadające 3, mniejsze pokoiki.

Kierownictwo oddziału wyraziło zgodę i przydzieliło ob. Januszkiewiczowi mieszkanie przy ul. Wschodniej Nr 12/13 w Oruni, składające się z 3 izb, w tym dwóch pokojów o rozmiarze 2,5 x 3 i służbówki oraz kuchni.

Pozytywne i szybkie załatwienie sprawy nie dawało jednak biurokratom spokoju. Po kilku dniach wydano na to samo mieszkanie drugi przydział — ob. A. Plattowi, który zajął wraz z żoną jeden pokój. Być może zasłała pomyłka? W przyszłowiowym już balaganie panującym w oddziale gospodarki lokalowej w Gdańsku może przecież ona łatwo się zdarzyć. Jednak nie — tym razem to nie pomyłka.

Na interwencję córki ob. Januszkiewicza o zmianę przydziału dla ob. Platty kierownik oddziału gospodarki lokalowej ob. Buczyński przyznał, że rodzinie ob. Januszkiewiczów stała się krzywda i obiecał ją naprawić. Od tego czasu upłynął miesiąc. Pokrzywdzona rodzina wskazała kilka pomieszczeń chociaż nie było to jej obowiązkiem, dokąd można było przenieść rodzinę ob. Platty. Kierownik działu eksmisji, który miał załatwić sprawę przekwaterowania, niezmienił jednak oświadczenia „Ja nie wiem i nie nie załatwię”. Interwencję zaś delegata związkowego kierownik odrzucił nie rozpatrując nawet sprawy, gdyż... na piśmie rady zakładowej i dyrekcji przedsiębiorstwa, gdzie pracuje ob. Januszkiewicz, brakowało okrągłej pieczątki.

Jak świadczy inne listy naszych czytelników nie pierwszy to wypadek biurokracji w wydziale gospodarki lokalowej. Na prawdę czas najwyższy ją ukroić.

Trójmiasto otrzymało wielki transport konfekcji, tkanin i sezonowego obuwia

W tych dniach centrale handlowe w Trójmieście otrzymały duże transporty towarów, przeznaczonych na zaopatrzenie ludności w okresie przedwiosennym i w sezonie wiosennym. Otrzymały one towary są już rozprowadzone po sklepach handlu uprzedzonego i ukazuje się w sprzedaży.

Centrala Odeżywa oddała do sprzedaży większe ilości pończoch, jedwabnych, wełnianych, bawełnianych, tzw. „patentek”, bielizny męskiej i damskiej oraz innej konfekcji.

Centrala Tekstylna zaopatrzyła detaliczne sklepy w znaczne ilości materiałów wełnianych różnych gatunków, bawełnianych, jedwabnych i liniowych. Sklepy przemysłu skórzanego otrzymały nowy transport obuwia sezonowego, produkcji krajowej i zagranicznej.

Przemysł spożywczy zaopatrzył w tych dniach sklepy spółdzielcze i MHD w różne artykuły spożywcze, poszukiwane w okresie przedwiosennym.

Matki mogą pracować spokojnie

Dzieci kobiet pracujących otacza w żłobkach najtroskliwsza opieka

przestronne pokoje o wysokich oknach lśnią czystością. Wejść tam wolno tylko w białym kitlu. W tej chwili w sypialni, w białym malowanych łóżeczkach śpią małeństwa. Są właśnie po kąpieli i po przepisowej porcji mieszanki. W czystości, ciepłych koszulkach śpią smacznie z zadowolonymi buziakami. Pielęgniarka Honorata Szyszło od czasu do czasu zagląda do łóżeczek.

— Zaraz zaczynają się budzić — mówi z uśmiechem. I rzeczywiście pierwsza budzi się mała Jasia Skobańska. Matka małej Jasi pracuje w fabryce cukrów i czekolady „Baltik” we Wrzeszczu. Aby nie obudzić innych dzieci opiekunka Janina Wasilczyk zabiera małą Jasię do drugiego pokoju — bawialni, gdzie po środku stoi duży kojec, w którym dzieci mogą swobodnie raczkować.

Po pewnym czasie do małej Jasi przynosi opiekunka drugą małą dziewczynkę — Elżbietę Samus. W kojcu są różne zabawki: barwne gruchawki, małe laleczki, piłeczki itd.

Za pół godziny dzieci otrzymały posiłek.

— Wszystkie niemowlęta karminowane są według wskazań lekarza — informuje nas kierowniczka żłobka ob. Elżbieta Wosik. — Lekarz odwiedza dzieci codziennie i systematycznie je bada.

Gabinet lekarski i separataka są wyposażone we wszystkie niezbędne medykamenty.

Schodzimy na parter, którego pokoje przeznaczone są dla dzieci starszych, leżących od półtora roku do lat 3. Już z daleka dochodzi dziecięcy gwar i tupot małych nóżek.

Dzieciarnię zastajemy w bawialni. W dużej, widnej i lśniącej czystości sali, dzieci bawią się na rozłożonych na podłodze kocach, niektórzy ciągną za sobą małe wózek. Basia Klucznik bawi się laleczką. Basia ma za ledwie 1 i pół roku, ale jest śmiała i zawsze uśmiechnięta. Matka jej pracuje w Zakładach Gastronomicznych, ma zawsze kłopot z odbieraniem dziecka. Basia chce zostać jak najdłużej w żłobku. Do energicznych chłopów zalicza się Zbysio Wensowski, który z zamilowaniem odda się jeździe na drewnianym koniu.

Dzieci są bardzo przywiązane do swoich opiekunek. Bo też Leokadia Czechowska i Maria Zukowska kochają swój zawód. I potrafią należyście spełniać swe obowiązki.

— Przekonanie, że dziecku zastępuje matkę — mówi ob. Czechowska — daje mi wiele zadowolenia. Zdaje sobie sprawę, że spełniam nie tylko ważne zadanie w dziele wychowania najm-

leńszego pokolenia, lecz dopomagam w miarę swych sił innym pracującym kobietom w wykonaniu ważnych zadań produkcyjnych.

O tym jak pielęgniarki i opiekunki żłobka traktują swoje obowiązki świadczą roześmiane i rumiane buzie dzieci, ich czyste ubranka i sukieneczki.

W tej chwili w dużej jadalni, gdzie ustawiono niskie, dziecięce stoły i krzeselka, przygotowuje się już posiłek dla dzieci. Z chwilą dzieciarnia z apetytem zjada smaczny obiad: zupełnie jaryzynową, naleśniki i słodki kisielek.

— Dzieci podczas pobytu w żłobku tj. od godziny 7 do 17 otrzymują trzy posiłki — informuje nas kierowniczka żłobka — Jest to śniadanie, obiad i podwieczorek.

Jeśli dziecko zostaje w żłobku po godzinie 17 dostaje dodatkowo wyżywienie. Jajolopis układa się według wskazań lekarza, uwzględniając przede wszystkim: mleko, owoce i jarzyny. Dzieci odżywiane są doskonale — świadczą o tym ich rumiane buzie.

Zegnamy żłobek z przeświadczeniem, że małeństwa znajdujące tu należyłą opiekę, zdrowie i radość. Ich matki mogą spokojnie pracować dla dobra kraju, dla pomnożenia sił międzynarodowego frontu postępu i pokoju. (J. K.)

W dziale spożywczym, w którym poprzednio pracowały trzy osoby, zmniejszono obsługę do dwóch pracowników, bez żadnego uszczerbku w obsłudze kupujących.

Każdy wysilek, każdy nowy pomysł któregoś z pracowników PDT, umożliwiający osiągnięcie dalszych oszczędności, witalny jest z radością przez całą załogę.

Należy więc przypuszczać, że przy takiej ofiarności pracowników PDT w Sopocie nie tylko wykonano swoje zobowiązania, ale nawet je przekroczy.

(Kar.)

Załoga PDT w Sopocie obniża koszty własne

Pracownicy PDT w Sopocie jako pierwsi na Wybrzeżu podjęli wezwanie krakowskiego MHD do walki o obniżkę kosztów własnych. Na specjalnym zebraniu, które odbyło się w początku lutego br. postanowili oni zaoszczędzić w ciągu roku ponad milion złotych. Od tego czasu personel wszystkich działów toczy nieustępliwą walkę o każdą złotówkę.

Podnosząc wydajność pracy, lepiej ją organizując, personel PDT zaoszczędził już w pierwszym miesiącu wiele tysięcy złotych. Dokładne wyniki będą znane za kilka dni, po obliczeniu ich przez specjalnie powołaną komisję.

Duże sukcesy osiągnięto m. in. w oszczędzaniu papieru do pakowania. Inicjatorem akcji oszczędnościowej w tej dziedzinie jest ob. Szolek. Poprzednio papier, który rym opakowane były nadasyłane towary, wyrzucano na śmietnik. Obecnie jest on używany powtórnie do opakowania, przez co oszczędza się całe bele papieru nowego. W ub. miesiącu jeden tylko dział chemiczny, zaoszczędził już ilość papieru.

Poważne rezultaty osiągała i inne działy. Referat transportu poważnie obniżył koszty konserwacji taboru, w niektórych wypadkach o 40 proc. Oszczędności w dziale transportu stale wzrastają. Wyróżnili się tu: kierowniczka samochodowej i wydawniczej przychodni, ob. Rojaki. Naprawili oni hamulce i sprzęgła samochodowe, oszczędzając 3 robocze dni oraz przeszło 10 tysięcy złotych gotówki.

Poważnym źródłem oszczędności jest likwidacja przestarzałego personelu. Wzrastająca wydajność pracy umożliwia zmniejszenie personelu w poszczególnych działach.

Ob. Irena Dębek z działu galanterii opowiada:

— Dotychczas dział, w którym pracuję, obsługiwało pięć osób. Obecnie, dzięki usprawnieniu pracy, dajemy sobie radę we

pochwali i nagrodę w wysokości 1260 zł.

Rekordowy połów

Rybacki „Arki” w miesiącu lutym wykonali państwowy plan połowów w 156,9 proc., a plan operacyjny w 109,4 proc. We współzawodnictwie na pierwsze miejsce wybiły się załogi kutrów „Arka 5”, „Arka 11” i „Arka 104”. Dzienny rekord połowów pobił kuter „Arka 24” — „Gdy 131” z szyprem Dahlem, łowiąc w tym dniu 6.360 kg ryby.

Teatru

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 19 — opera „Straszny Dwór”. TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Świętoszek”. TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19.30 — „Korzenie sięgają głęboko”.

Kina

Gdańsk Nowy Port — Marynarz — Stepan Razin”, godz. 18 i 20. Wrzeszcz — Przyjaźń — „Bitwa Stalingradzka” I seria, godz. 18 i 20. Wrzeszcz — Bajka — „Świanarka i pastuch”, bajka radziecka, godz. 16, 18 i 20. Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Warszawska premiera”, godz. 16, 18 i 20. Oliwa — Polonia — „Wesoly jarmark”, godz. 13.30, 17.45 i 20.15. Gdynia — Warszawa — „Dr Semmelweis”, początek godz. 16, 18 i 20. Gdynia — Gopłana — „Rozśpiewana dolina”, godz. 16, 18 i 20. Gdynia — Atlantic — „Tajna misja”, godz. 15.30, 17.45 i 20.15. Gdynia — Chylinia — „Promień”, godz. 17.05 — Fala 45, 17.15. „Cztery pokolenia”, godz. 18 i 20. Gdynia — Grabówek — Fala — nieczynne.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na czwartek, 3 marca br.

5.10 — Początek aud., 5.13 — Sygnał czasu, 5.15 — Wład. poranne, 5.20 — Koncert, 5.58 — Stan pogody, 6.00 — Wład. poranne, 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Muzyka, 6.45 — Program, 7.00 — Dziennik poranny, 7.15 — Muzyka, 7.20 — Wszelchn. Rad., 7.40 — Muzyka, 8.00 Wład. poranne, 8.05 — Przerwa, 11.50 — „Głos mają kobiety”, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.15 — Muzyka, 12.30 — Aud. dla wsi, 12.45 — Melodie ludowe, 13.25 — Program, 13.30 — Aud. szkolna, 13.50 — Utwory fortepianowe, 14.15 — Proza radz., 14.30 — Koncert dla szkół, 15.00 — Koncert solistów — Gdańsk, 15.30 — Aud. dla dzieci, 15.50 — „Zagadki muzyczne” — aud. słowno-muzyczne w opr. Wład. popołud., 17.05 — Fala 45, 17.15 — Muzyka kameralna, 17.45 — Poradnik jez., 19.00 Wszelchn. Rad., 19.30 — Muzyka ludowa, 19.40 Lekcja języka rosyjskiego, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Koncert, 21.30 — Muzyka i aktualność, 22.00 — „Tematy do powieści”, 22.05 — E. Osmańczyk, 22.20 — Koncert, 23.00 — Ostatnie wiad., 23.10 — „Rozmowy muzyczne”, 23.55 — Program, 0.02 — Hymn i koniec aud.

Imperialistyczny zwierzyniec w oczach naszych czytelników

Wyniki konkursu rysunkowego „Głosu Wybrzeża“

Konkurs rysunkowy „Głosu Wybrzeża“ został zakończony. Do redakcji wpłynęły ostatnie listy z wypełnionymi kuponami. Po dokładnym przejrzeniu poszczególnych odpowiedzi, przystąpiono do rozlosowania nagród.

Można już zatem podsumować całość, ocenić przebieg i wyniki konkursu. W tej ocenie podkreślić trzeba wiele bardzo pozytywnych momentów.

Pierwszym momentem, na który należy zwrócić uwagę to prawie powszechna trafność odpowiedzi. Były wprawdzie odpowiedzi błędne. Węza - Schumachera niektórzy czytelnicy wzięli za Adenauera, w kilku odpowiedziach sępa — de Gaulle'a pomyliło z (równym mu oczywiście pod względem iście sepiej nienawiści do klasy robotniczej) Jules Mochem. Ale ogromna większość, ponad 95 proc. rozwiązań trafiła jak to się mówi w sedno. Dowodzi to, że czytelnicy „Głosu Wybrzeża“ są politycznie dobrze uświadomieni, że znają podlegaczy wo-

jennych i widza ich nawet wtedy, gdy (jak w naszym konkursie de Gasperi) na wilczych tuiów przywdziewają baranią skórę.

Dalszym niewątpliwym rysem charakterystycznym konkursu jest wielkie bogactwo form, w jakich nasi czytelnicy demaskują podlegaczy wojennych. Otrzymaliśmy rysunki (Julian Popieła, Anastazy Zycki, Edmund Janowski, Andrzej Zwoliński i inni), długie listy problemowe (Marian Florezak, Józef Pietraszewski, K. Trzeciowski i inni), były nawet próby encyklopedycznego wyjaśnienia gatunku i charakteru okazów z imperialistycznego zwierzynia, uzupełnione starannie wykonanymi mapkami (Bożena Andrzejewska ze szkoły TPD w Oliwie). Szczególnie wiele było odpowiedzi wierszowanych, wykazujących niekiedy duże zacięcie satyryczne wśród naszych czytelników.

Uczestnicy konkursu nie ograniczają się tylko do wysmiewania pokracznych bestii z cyrku Wujka Sama. W wielu odpowiedziach dominuje ton poważniejszy. Czytelnicy zastanawiają się nad znaczeniem konkursu i wyraźnie stwierdzają, z jakich pobudek wzięli w nim udział.

KONKURS POMÓGŁ NAM LEPIEJ POZNAĆ NASZYCH WROGÓW

Oto co pisze uczestnik kursu dla radio-telegrafistów morskich Zdzisław Kawecki:

„Ktoś pomyślałby — o! po prostu rozrywka. A jednak tak-

nie jest. Konkurs p. n. „Imperialistyczny zwierzyniec“ daje nam możność rozpoznania naszych wrogów imperialistycznych, maskujących się obłudnie.

Tak samo jak umiemy rozpoznawać naszych wrogów z innych krajów, powinniśmy również rozpoznawać wrogów klasowych i u nas w kraju przybierających postać baranków, osłów i innych poczytelnych zwierzątek. Ale wystarczy przyjrzeć się dokładnie, a poznaż od razu wilka w owczej skórze“.

Podobnie wypowiada się inna czytelniczka:

„Niechaj bestie z imperialistycznego zwierzynia z Trumana pogromcą na czele pamiętaj, że można ich na palcach policzyć, a nas są miliony“.

Takich listów jest więcej. Przejawia się w nich duże dojrzałość polityczna naszych czytelników.

W ODPOWIEDZIACH PRZEBIJAŁA NIENAWIŚĆ DO PODLEGACZY WOJENNYCH.

Ta dojrzałość widoczna jest także w innych wypowiedziach, w których ze szczególną siłą występuje nienawiść przeciwko podlegaczom wojennym. Oto co nieprzywykła do pióra ręką pisze robotnik J. Skopeczyński:

„Rysunki przedstawiają tych ludobójców, którzy chcieliby wznieść nową wojnę i zniszczyć nasz kraj, nasze dzieci i żony“.

Z wstrętem i pogardą wyraża się wielu uczestników konkursu o zdrajcy narodu polskiego An-

dersie (koń u dolarowego złobu). Oto jak w swej konkursowej „encyklopedii“ pisze o nim Bożena Andrzejewska z Oliwy:

„Anders, Polak z pochodzenia, bankrut polityczny. Po wizytach Eisenhowera, po podpisaniu przez Polskę Ludową i rząd Demokratycznej Republiki Niemieckiej układu o granicy na Odrze i Nysie zjawił się u małego Hitlera — Adenauera, ofiarowując mu swe usługi i gotowość sprzedażi naszych Ziemi Zachodnich za garść fenigów. Taka podłość jest możliwa tylko u osobników, którzy ztratili nie tylko godność narodową, ale także i ludzką“.

Bronisław Tulko z Elbląga pisze tak:

„Rozwiązałem ten konkurs po to, żeby jeszcze bardziej poznać podlegaczy wojennych i ich zbrodnicze zamiary i żeby móc lepiej nauczyć się walczyć przeciwko nim“.

Konkurs jest zakończony. Przyniósł on niewątpliwie wiele korzyści. Najlepszym dowodem tego są słowa licznych czytelników zachęcających redakcję do urządzenia dalszych podobnych imprez konkursowych.

Takie słowa zachęty mają swoją wagę. Więc... zobaczymy...

Narazie, drodzy czytelnicy, przyjrzyjcie się rozwiązaniom, uważnie przeczytajcie listę nagrodzonych uczestników konkursu, dziś i jutro. Bo kto wie, może znajdziecie tam również i swoje nazwisko.

Nie, panie de Gasperi, tego muru pan ibem nie przebijie



Rys. Zycki Anastazy Zakłady Mechaniczne — Elbląg.

Pierwsza lista nagród w naszym konkursie

W wyniku losowania nagrody za trafne rozwiązanie konkursu przypadły w udziale następującym uczestnikom:

TESSMER FRANCISZEK — RADIOOBIORNIK, JAFERNIK WŁADYSŁAW — ROWER, Chrzanowski Władysław „Plan życia“, J. Wasilenki; Lewandowski Franciszek „Nim przylecia jaśkółki“, A. Balazsa; Kupper Zbigniew „Matka“, M. Gorkiego; Gołon Stefan „Dni i noce“, K. Simonowa; Multon Mieczysław „Dzieła“, J. Stalina; Szumko Tadeusz „Zagadnienia leninizmu“, Józefa Stalina; Podrażka Józef „Igranie z ogniem“, M. Pujmanowej; Zaw. Straż Poż. Centr. Rybniej 9 „Igranie z ogniem“, M. Pujmanowej; Rinkówna Kazimiera „Zorany ugor“, M. Szolochowa; Studziński Jerzy „Ziemia, Chleb, Wolność“,

L. Kovała; Wilkówna Helena „Zew morza“ — opowiadania; Trochowski Jerzy „Zagadnienia leninizmu“, J. Stalina; Went Paweł „Zorany ugor“, M. Szolochowa; Koiduński Bolesław „Umarli pozostają młodzi“, A. Seghers; Wilczura Henryk „Plan życia“, J. Wasilenki; Konrad Mikołaj „Umarli pozostają młodzi“, A. Seghers; Lachowicz Zbigniew „Dzieła“, J. Stalina; Czyż Józef „Matka“, M. Gorkiego; Manikowski Stanisław „Artamonow i synowie“, M. Gorkiego; Murzynkiewicz Stefan „Syn Kozachstanu“, M. Aueowa; Szlag Kazimiera „Aurora“, H. Junga; Kardas Stanisław „Natchnieni badacze“, A. Popowskiego; Giza Jan „Matka“, M. Gorkiego; Marcioch Czesław „Jak hartowała się stal“, M. Ostrowskiego; Kubiak Józef „Ziemia, Chleb, Wolność“, L. Kovała; Kantarowski Mieczysław „Jak hartowała się stal“, M. Ostrowskiego; Plewiński Marian „Natchnieni badacze“, A. Popowskiego; Siambora Jan „Dzieła“, J. Stalina; Kochanowska Aniela „Zorany ugor“, M. Szolochowa; Gawina Paweł „Trzy opowiadania“, A. Serafimowicza; Grzędzicki Edmund „Podziemny Komitet Obwodowy dział“, A. Fiodorowa; Majewski Zbigniew „Mirków ruszył“, W. Zesławskiego; Bogdan Jerzy „Syn rybaka“, W. Łacisa; Bujko Karol „Kłeska“, A. Fadjiejewa; Jakubczyk Henryk „Napoleon“, E. Tarle'a; Lewandowski Stanisław „Marsylianka“, W. Brella; Went Erna „Kłeska“, A. Fadjiejewa; Jakubowski Roman „Marsylianka“, W. Brella; Sela Lucja „Nowele estońskie“, Wilde; Wiśniewski Brunon „Mirków ruszył“, W. Żeliszewski; Zmiejewski Stefan „Artamonow i synowie“, M. Gorkiego; Leszczyński Tadeusz „Zorany ugor“, M. Szolochowa.

Dokończenie listy nagrodzonych w konkursie podamy w numerze jutrzejszym.

Uwaga — nagrodzeni!

Po odbiorze nagród zgłaszać się można do redakcji „Głosu Wybrzeża“ w godz. 16—17 codziennie, począwszy od czwartku dnia 8 bm.



Rys. E. Jankowski, CZPO — Gdańsk

Okazy menażerii Wujka Sama bez maski

Rozwiązanie konkursu p. n. Imperialistyczny zwierzyniec

1) Lew: BEVIN

Ongiś był to lew królewski, Ongiś—ponoć bestia krewka. Dziś za złoto waszyngtońskie Zmienil się w zdechłego lewka. Jego całkiem głupia mina, Mr. BEVINA przypomina. (m. p.)

2) Baran: DE GASPERI

A oto DE GASPERI, Postać barana, kusa, Włoskie fabryki zamyka, Makaron sprowadza z USA. Lecz kiedy będzie cierpliwość U ludu Włoch wyczerpana, Ściągnie mu z nóg buciki, By kopnąć nim w zad... barana. (k. m.)

3) Ropucha: TITO

Gad medali ma bez liku, Za usługi panom swoim. Dwa: za zdradę robotników, Aż cztery za akcję zbrojeń. Ze dwanaście za zbrodniarzy, Których do swej świąty włączył. Dziewięć: za wzmocnienie straży. Resztę, że się z USA złoczył. Podłość, zdrada i zaprzaństwo Biję z obłego lica. Każdy wie, że to takie draństwo. (z. k.)

4) Sęp: DE GAULLE

Mówisz, że to orzeł, że zna go cały Paryż? Nie! Orzeł nie czeka na padliny strzęp. Spójrz tylko uważnie na głowy jego zarys. A przyznasz, że to wstrętny, najwstrętniejszy sęp. (Po łacinie mówi się: DEGOLUM — vulgaris). (m. p.)

Tańczą jak im pan zagra...



5) Hiena: ACHESON

Tylko spojrzeć na obrazek, Zaraz widać kto to jest... W parlamentach się wychwala, że buduje silną armię. Ten kolega Forestalla... ..Również kiedyś z okna spadnie... (z. k.)

6) Byk: FRANCO

Byk to bestia niebezpieczna, dzika. FRANCO zupełnie podobny do byka; Tak samo się rozwydrzył i kłuje rogami. Ojczyznę traktuje swymi kopytami. Ale lud Hiszpanii nie ustąpi z drogi, Idzie wprost na byka i skreśli mu rogi. Głosi o zwycięstwie i pokoju świata, Ze więź robotnicza w przyjaźni się spleta. (s. m.)

10) Wąż: SCHUMACHER

Jest to zwykła liszka, udająca żmiję. Miast się bawić w dyplomację — niech pan buty sztyje! (m. p.)

9) Małpa: LI SYN-MAN

USA cylinder i U. S. kabura... Myśli sobie: „Gdzie ja biedny, będę mógł dać nura?“. Wszyscy wiemy, że nie długo koniec tego pana. Dość pisania, szkoda czasu dla takiego LI SYN-MANA. (m. p.)

8) Szkapa: ANDERS

Bugi-wugi, coca-cola, Taka jest Andersa dola. Ma konika i szabelkę, Hotel Rubens i butelkę. Ma koryto z dolarami, No i przyszłość... za kratami. Kłamstwa, zdrady i łapówka, Oto jest — Andersa główka. (s. m.)

7) Szczur: HIROHITO

Szczur w koronie—to Hirohito. Znamy go wszyscy przecie. On to cholere, dżumę, tyfus, Rozsiewać chciał po świecie. A gdy tak igra z próbówkami, Może się roztluc która I zawartością swą niszczącą. Poparzy... właśnie szczura. (k. m.)